

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 24 luty 1950 Nr 55 (161)

„Siły Zbrojne ZSRR stoją na straży pokojowej pracy twórczej narodu radzieckiego“ Uroczysta akademie w Moskwie w 32 rocznicę Armii Radzieckiej

MOSKWA. W sali Teatru Centralnego Armii Czerwonej odbyła się uroczysta akademie, zorganizowana przez ministerstwo Sił Zbrojnych ZSRR ku czci 32 rocznicy powstania radzieckich Sił Zbrojnych.

Na akademie przybyli generałowie, admirałowie i oficerowie Armii Radzieckiej, przedstawiciele społecznych i partyjnych organizacji Moskwy, wybitni działacze Związków Zawodowych i inni.

Wielka sala Teatru Centralnego jest odświętnie udekorowana. W głębi widnieją, ozdobione kwieciami, portrety Lenina i Stalina oraz bojowe sztandary okrytych chwałą jednostek Armii Radzieckiej.

Przy stole prezydiálním zajęli miejsca: minister Sił Zbrojnych ZSRR — Marszałek Wasilewski, marszałkowie Budienny, Sokolowski i Goworow, generałowie: — Sztemenko i Kuźniecowa, sekretarz Moskiewskiego Komitetu WKP(b) — Furcowa i inni. Uroczystą akademie zagaił minister Wasilewski. Do prezydium honorowego wybrano, wśród powszechnego entuzjazmu, członków Biura Politycznego KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele.

Referat o 32-jej rocznicy Armii Radzieckiej wygłosił szef Głównego Zarządu Politycznego Sił Zbrojnych ZSRR — gen. Kuźniecowa.

Kuźniecowa scharakteryzowała bojowy szlak, który przeszła Armia Radziecka, podkreślając, że obchód 32-jej

rocznicy Armii Radzieckiej odbywa się w warunkach dalszego wzrostu mocy politycznej i ekonomicznej ZSRR, dalszego wzrostu międzynarodowego autorytetu Związku Radzieckiego.

Żołnierze Armii Radzieckiej — powiedział gen. Kuźniecowa — odczuwają na każdym kroku miłość swego narodu i stała pieczę Partii Bolszewickiej i Generalissimusa Stalina. Radzieckie siły zbrojne stoją na straży pokojowej pracy twórczej narodu radzieckiego.

Ostatnie słowa gen. Kuźniecowa: „Niech żyje nasz przyjaciel, nauczyciel i dowódca — Tow. Stalin!“ wywołują ogromny entuzjazm i dają początek żywiołowej, długotrwałej owacji.

Uczestnicy akademie postanowili wysłać depeszę do Generalissimusa Stalina.

* * *

Wiele akademie i zgromadzeń, poświęconych 32-jej rocznicy Armii Radzieckiej odbyło się w przedsiębiorstwach, klubach robotniczych i zakładach naukowych Moskwy, Leningradu, w stolicach Republik Związkowych, miastach obwodowych i rejonowych, sowchozach i kolchozach — w najodleglejszych zakątkach kraju.

Rozkaz ministra Sił Zbrojnych ZSRR Marszałka Wasilewskiego

MOSKWA. Minister Sił Zbrojnych ZSRR Marszałek Wasilewski, ogłosił następujący rozkaz dzienny:

Towarzysze żołnierze, marynarze i podoficerowie!

Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie!

Siły Zbrojne Związku Radzieckiego obchodzą dziś 32 rocznicę Armii Radzieckiej i Radzieckiej Marynarki Wojennej.

Stworzone przez Partię Komunistyczną oraz jej wielkich wodzów Lenina i Stalina Armia Radziecka i Marynarka Wojenna dowiodły w surowych bojach o wolność i niepodległość ojczyzny radzieckiej, że stoją wiernie na straży interesów państwowych ZSRR.

W dniu 32 rocznicy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej składam życzenia żołnierzom i marynarzom, podoficerom, oficerom, generałom i admirałom. Życzę wszystkim dowódcom i szeregowym nowych sukcesów w pracy nad dalszym doskonaleniem wiedzy wojskowej i politycznego przygotowania.

Dla upamiętnienia tej wielkiej rocznicy rozkazuję:

W dniu 23 lutego oddać 20 artylerijskich salw honorowych w stolicy

naszej ojczyzny — Moskwy — w stolicach republik związkowych, jak również w Kaliningradzie, Lwowie, Chabarowsku, Władywostoku i w bohaterkich miastach Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyją Radzieckie Siły Zbrojne! Niech żyje nasza potężna ojczyzna! Niech żyje nasza okryta chwałą Partia Bolszewicka! Niech żyje inspirator i organizator zwycięstw narodu radzieckiego i jego Sił Zbrojnych nasz Wielki Wódz i Nauczyciel — Towarzysz Stalin!

MINISTER SIŁ ZBROJNYCH
ZSRR MARSZAŁEK ZWIĄZKU
RADZIECKIEGO

(—) W A S I L E W S K I.

Depesza Czł. Teh do Generalissimusa Stalina

PEKIN. W związku z rocznicą utworzenia Armii Radzieckiej, dowódca naczelny Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Czł. Teh wystosował do Generalissimusa Stalina i Marszałka Wasilewskiego depeszę następującej treści:

„Z okazji 32 rocznicy Armii Radzieckiej życzę naszemu wielkiemu sojusznikowi, Związkowi Radzieckiemu — ostoi pokoju na świecie — i jego bohaterkim siłom zbrojnym pod genialnym kierownictwem Generalissimusa Stalina — dalszego wzrostu ich niezrównanej wielkości i potęgi“.

„Zgoda“ 50 spółdzielni produkcyjnej woj. rzeszowskiego

W Jurówcach pow. Sanok została założona 50-ta z kolei spółdzielnia produkcyjna w wojew. rzeszowskim.

Do spółdzielni tej przystąpili bez wyjątku wszyscy mieszkańcy gromady w ilości 35 członków z 304 ha arealem ziemi.

Spółdzielnia w Jurówcach przyjęła III statut Rolniczego Zespołu Spółdzielczego. Członkowie wybrali również Zarząd Spółdzielni, którego przewodniczącym został tow. Antoni Przysaś. Spółdzielnia nadal nazwę „Zgoda“.

Dość należy, że Jurówce są przodującą gromadą w pow. sanockim w akcji kontraktacji trzody chlewnej, spłacie podatku gruntowego i aktywności grup producentów.

Dziesiątki tysięcy robotników podejmują wezwanie tow. Markiewki.

W ostatnich dniach zadeklarowali masowe zobowiązanie długofalowego współzawodnictwa górniczy dolnośląskiej. Załoga kop. „B. Chrobry“, która w styczniu wykonała 104 procent planu, zobowiązała się wydobyc w b. r. 35 tysięcy ton węgla ponad plan. Górniczy kop. „Mieszko“ podwyższyli tę cyfrę do 40 tys. ton.

Na uroczystości dekorowania górników Dó—ZPW orderem „Sztandar Pracy“ górnik kop. „B. Chrobry“ TOW. JÓZEF CISZAK oświadczył wiceministrowi inż. Szczepanikowi:

„Wyniki moje i moich braci napawają mnie wiarą w realizację planu 6-letniego. Jeżeli w styczniu 1949 r. wykonałem plan w 102 proc., to w styczniu b. r. wyrobiłem już 279 proc. normy, w I-szej dekadzie lutego — 331 proc., a w drugiej dekadzie 600 proc. normy. Myślę, że plan miesięczny za luty wykonam w 400 proc.“

Jeżeli plan za rok ubiegły wykonałem do 20 lipca, to plan za rok 1950 wykonam do 15 maja.

Złączając sobie sprawę, że wysiłek jednostki nie wystarcza do budowy socjalizmu, wzywam wszyst-

Przyjazd szefa Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Warszawy

WARSZAWA. W czwartek dnia 23 bm. przybył do Warszawy szef Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej pan ambasador Friedrich Wolf z małżonką.

* * *

Prof. dr. Friedrich Wolf urodził się w 1888 r. w Neuwed nad Renem. W 1912 uzyskał doktorat medycyny, a następnie opublikował szereg dzieł z tej dziedziny wiedzy a między innymi wielką pracę popularyzatorską pt. „Przyroda jako lekarz i pomocnik“.

W październiku 1919 roku prof. dr. Wolf był rewolucyjnym mężem zaufania formacji wojskowej, a od listopada 1919 roku — członkiem Centralnej Rady Robotniczej i żołnierskiej Saksonii w Dreźnie. W lutym 1920 roku zostaje wybrany przez Partię Socjalistyczną radnym miejskim miasta Remschied. Prof. dr. Wolf walczył podczas zamachu Kappa po stronie robotników. W roku 1929 wstąpił do Komunistycznej Partii Niemiec.

W roku 1933 został pozbawiony obywatelstwa przez Hitlera i wyemigrował do Francji. Od roku 1939 do 1941 przebywał w obozach koncentracyjnych Daladiera i Petaina. W

okresie pobytu w obozie Wernet był członkiem nielegalnego komitetu obozowego. Od 1941 roku przebywał na emigracji w Związku Radzieckim, gdzie odznaczony został orderem Czerwonej Gwiazdy. W roku 1945 po powrocie do Niemiec brał żywy udział w działalności KPD, a od momentu połączenia partii robotniczych jest członkiem SED. Od wielu lat prof. dr. Friedrich Wolf działa na polu literackim, a także na polu kulturalno-politycznym.

Działalność literacka prof. dr. Wolfa obejmuje m. in. dramaty „Biedny Konrad“ słynną sztukę „Cjanekali“, „Marynarze z Catarro“ oraz „prof. Mamiock“, który to dramat został w Związku Radzieckim sfilmowany. Dwa scenariusze filmowe pisma prof. Wolfa są obecnie realizowane w niemieckich wytwórniach. Prof. Wolf był pierwszym przewodniczącym Związku Niemieckich Scen Ludowych, a od roku 1949 wydawał czasopismo „Naród i sztuka“.

Niezwykła Armia Radziecka — Wyzwolicielka gwarantem pokoju Uroczysta akademie w Rzeszowie

23 b. m. w sali Domu Kultury w Rzeszowie odbyła się wielka akademie ku czci Armii Czerwonej w 32 rocznicę jej powstania.

Po odegraniu Hymnu Radzieckiego i Polskiego akademie zagaił wojewoda rzeszowski tow. Mirek, witając serdecznie przybyłych przedstawicieli Armii Radzieckiej Partii i społeczeństwa.

W prezydium akademie zasiadli przedstawiciele Armii Radzieckiej, II sekretarz KW PZPR tow. Sanocki, wojewoda tow. Mirek, przedstawiciele Wojska Polskiego, przodownicy pracy oraz przedstawiciele władz i organizacji społecznych.

Referat okolicznościowy wygłosił przedstawiciel Wojska Polskiego por. Zygmunt Cieślak. Przemówienie przedstawiciela Wojska Polskiego przerywały długo niemilkające oklaski i okrzyki, na cześć genialnego organizatora Armii Radzieckiej — Józefa Stalina.

W dniu 23 lutego narody Związku Radzieckiego obchodzą niezwykle uroczystą 32 rocznicę powstania swej ukochanej armii — mówił por. Cieślak. W dniu dzisiejszym we wszystkich fabrykach, kolchozach, urzędach i szkołach, na całym obszarze Związku Radzieckiego — ludzie radzieccy wyrażają swoją miłość, wdzięczność i przywiązanie do wielkiej, zwycięskiej Armii Radzieckiej.

Także ze szczególną wdzięcznością i radością obchodzą masy ludowe Pol-

ski 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej.

W dniu 23 stycznia 1918 roku wódz Rewolucji Listopadowej Włodzimierz Lenin podpisał dekret o utworzeniu robotniczo-chłopskiej Armii Czerwonej. Powstanie tej armii wiąże się nierozdzielnie z imieniem Generalissimusa Stalina, który w tym czasie wraz z Leninem przeprowadził gigantyczną pracę nad mobilizacją wszystkich sił i rezerw w kraju do zwycięstwa nad białogwardziłkami i interwentami.

W dniu 23 lutego 1918 roku młoda Armia Radziecka zle zaopatrzona i wyszkolona rozbiła pod Narwą i Pskowem wojsko niemieckie idące na Piotrogród. Dzień chrztu bojowego Armii Radzieckiej czcimy jako dzień jej powstania.

Armia Radziecka w ciągu czterech lat rozbiła i zniszczyła największą potęgę imperialistyczną — hitlerowskie Niemcy. Wyzwoliła uciemiężone narody Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Austrii i Jugosławii. Ocaliła ludzkość przed niemiecko-faszystowską niewolą.

Źródła siły Armii Radzieckiej i jej zwycięstwa w ostatniej wojnie tkwią w tym, że jest ona armią państwa socjalistycznego państwa, w którym nie ma wyzyskiwaczy, w którym wszyscy ludzie są równi i wolni. Miłość ojczyzny i poczucie odpowiedzialności za jej losy stały się źródłem niespotykanego dotąd wysiłku, i po-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

„Wysiłek jednostki nie wystarcza do budowy socjalizmu“ Wezwanie tow. Józefa Ciszaka do górników dolnośląskich

Wszystkie zakłady produkcyjne robotnicy przemysłu spożywczego. Robotnicy Zakładów Mięsnych w Jarosławiu zobowiązali się wykonać plan produkcyjny na rok 1950 do dnia 31 października b. r. Postanowili oni podnieść sumę zaoszczędzoną w roku ub. o 20 proc., plan akcji socjalnej wykorzystając w 100 proc., podnieść świadomość społeczno-polityczną przez zorganizowanie świetlicy, przeszkolić w bież. roku 15 uczniów celem zapewnienia zakładowi młodych kadr fachowych, wezwać wszystkie zakłady mięsne podległe CZP Mięsnego w Polsce do podjęcia współzawodnictwa, oraz wezwać do współzawodnictwa Dębickie Zakłady Mięsne w akcji kontraktacji trzody chlewnej.

Wszystkie zakłady produkcyjne robotnicy przemysłu spożywczego. Robotnicy Zakładów Mięsnych w Jarosławiu zobowiązali się wykonać plan produkcyjny na rok 1950 do dnia 31 października b. r. Postanowili oni podnieść sumę zaoszczędzoną w roku ub. o 20 proc., plan akcji socjalnej wykorzystając w 100 proc., podnieść świadomość społeczno-polityczną przez zorganizowanie świetlicy, przeszkolić w bież. roku 15 uczniów celem zapewnienia zakładowi młodych kadr fachowych, wezwać wszystkie zakłady mięsne podległe CZP Mięsnego w Polsce do podjęcia współzawodnictwa, oraz wezwać do współzawodnictwa Dębickie Zakłady Mięsne w akcji kontraktacji trzody chlewnej.

Wszystkie zakłady produkcyjne robotnicy przemysłu spożywczego. Robotnicy Zakładów Mięsnych w Jarosławiu zobowiązali się wykonać plan produkcyjny na rok 1950 do dnia 31 października b. r. Postanowili oni podnieść sumę zaoszczędzoną w roku ub. o 20 proc., plan akcji socjalnej wykorzystając w 100 proc., podnieść świadomość społeczno-polityczną przez zorganizowanie świetlicy, przeszkolić w bież. roku 15 uczniów celem zapewnienia zakładowi młodych kadr fachowych, wezwać wszystkie zakłady mięsne podległe CZP Mięsnego w Polsce do podjęcia współzawodnictwa, oraz wezwać do współzawodnictwa Dębickie Zakłady Mięsne w akcji kontraktacji trzody chlewnej.

Wszystkie zakłady produkcyjne robotnicy przemysłu spożywczego. Robotnicy Zakładów Mięsnych w Jarosławiu zobowiązali się wykonać plan produkcyjny na rok 1950 do dnia 31 października b. r. Postanowili oni podnieść sumę zaoszczędzoną w roku ub. o 20 proc., plan akcji socjalnej wykorzystając w 100 proc., podnieść świadomość społeczno-polityczną przez zorganizowanie świetlicy, przeszkolić w bież. roku 15 uczniów celem zapewnienia zakładowi młodych kadr fachowych, wezwać wszystkie zakłady mięsne podległe CZP Mięsnego w Polsce do podjęcia współzawodnictwa, oraz wezwać do współzawodnictwa Dębickie Zakłady Mięsne w akcji kontraktacji trzody chlewnej.

Wszystkie zakłady produkcyjne robotnicy przemysłu spożywczego. Robotnicy Zakładów Mięsnych w Jarosławiu zobowiązali się wykonać plan produkcyjny na rok 1950 do dnia 31 października b. r. Postanowili oni podnieść sumę zaoszczędzoną w roku ub. o 20 proc., plan akcji socjalnej wykorzystając w 100 proc., podnieść świadomość społeczno-polityczną przez zorganizowanie świetlicy, przeszkolić w bież. roku 15 uczniów celem zapewnienia zakładowi młodych kadr fachowych, wezwać wszystkie zakłady mięsne podległe CZP Mięsnego w Polsce do podjęcia współzawodnictwa, oraz wezwać do współzawodnictwa Dębickie Zakłady Mięsne w akcji kontraktacji trzody chlewnej.

Wszystkie zakłady produkcyjne robotnicy przemysłu spożywczego. Robotnicy Zakładów Mięsnych w Jarosławiu zobowiązali się wykonać plan produkcyjny na rok 1950 do dnia 31 października b. r. Postanowili oni podnieść sumę zaoszczędzoną w roku ub. o 20 proc., plan akcji socjalnej wykorzystając w 100 proc., podnieść świadomość społeczno-polityczną przez zorganizowanie świetlicy, przeszkolić w bież. roku 15 uczniów celem zapewnienia zakładowi młodych kadr fachowych, wezwać wszystkie zakłady mięsne podległe CZP Mięsnego w Polsce do podjęcia współzawodnictwa, oraz wezwać do współzawodnictwa Dębickie Zakłady Mięsne w akcji kontraktacji trzody chlewnej.

Wszystkie zakłady produkcyjne robotnicy przemysłu spożywczego. Robotnicy Zakładów Mięsnych w Jarosławiu zobowiązali się wykonać plan produkcyjny na rok 1950 do dnia 31 października b. r. Postanowili oni podnieść sumę zaoszczędzoną w roku ub. o 20 proc., plan akcji socjalnej wykorzystając w 100 proc., podnieść świadomość społeczno-polityczną przez zorganizowanie świetlicy, przeszkolić w bież. roku 15 uczniów celem zapewnienia zakładowi młodych kadr fachowych, wezwać wszystkie zakłady mięsne podległe CZP Mięsnego w Polsce do podjęcia współzawodnictwa, oraz wezwać do współzawodnictwa Dębickie Zakłady Mięsne w akcji kontraktacji trzody chlewnej.

Wszystkie zakłady produkcyjne robotnicy przemysłu spożywczego. Robotnicy Zakładów Mięsnych w Jarosławiu zobowiązali się wykonać plan produkcyjny na rok 1950 do dnia 31 października b. r. Postanowili oni podnieść sumę zaoszczędzoną w roku ub. o 20 proc., plan akcji socjalnej wykorzystając w 100 proc., podnieść świadomość społeczno-polityczną przez zorganizowanie świetlicy, przeszkolić w bież. roku 15 uczniów celem zapewnienia zakładowi młodych kadr fachowych, wezwać wszystkie zakłady mięsne podległe CZP Mięsnego w Polsce do podjęcia współzawodnictwa, oraz wezwać do współzawodnictwa Dębickie Zakłady Mięsne w akcji kontraktacji trzody chlewnej.

Poselstwo USA w Sofii - ośrodkiem szpiegowskim

Akt oskarżenia przeciwko agentom wywiadu amerykańskiego w Bułgarii

SOFIA. Dzienniki bułgarskie opublikowały akt oskarżenia w sprawie obywateli bułgarskich: Michała Szpikowa, Ziwiki Rindowej, Stefana Kratunkowa, Mikołaja Canowa i Wasyla Malczewa, oskarżonych o to, że w charakterze agentów wywiadu amerykańskiego, działając pod bezpośrednim kierownictwem posła USA w Sofii Donalda Heatha udzielali wywiadów amerykańskiemu informacjom politycznych, gospodarczych i wojskowych.

Akt oskarżenia charakteryzuje na wstępie działalność przedstawicieli dyplomatycznych Stanów Zjednoczonych w Bułgarii od zakończenia drugiej wojny światowej, stwierdzając, iż przekształcili oni poselstwo USA w ośrodek spisków i szpiegostwa przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej, realizując na swym odcinku plany imperialistów amerykańskich zdobycia hegemonii światowej.

Imperialiści amerykańscy początkowo usiłowali posługiwać się

zdrajcą narodu bułgarskiego Gemento, który po zdemaskowaniu zdołał, dzięki pomocy amerykańskiej, zbiec za granicę. Jego miejsce zajął Mikołaj Petkow, który działał pod bezpośrednim kierownictwem przedstawiciela politycznego USA w Bułgarii Barnsa. Petkow w myśl instrukcji Barnsa utworzył ośrodek opozycyjny, wokół którego skupiały się wszystkie elementy reakcyjne i faszystowskie oraz szereg organizacji konspiracyjnych, zmierzających do obalenia przemocą rządu Frontu Patriotycznego. Po zdemaskowaniu i aresztowaniu Petkova, Barns musiał opuścić Bułgarię. Jednakże jego wrogość wobec Bułgarii i działalność kontynuował kolejny przedstawiciel dyplomatyczny USA Donald Heath, który niezwłocznie skomunikował się z Trajczko Kostowem, informując go o porozumieniu między imperialistami amerykańskimi a ich agenturą titowską, w sprawie współdziałania na Bałkanach, a w szczególności w Bułgarii.

na w Bułgarii reżim na modłę zachodnią. Poseł Heath przekonywał współpracowników, że z powodów natury wewnętrznej oraz w wyniku ingerencji politycznej USA w bułgarskie sprawy wewnętrzne ustroj demokratyczny w Bułgarii zostanie obalony.

Gdy w sierpniu ub. roku władze bułgarskie wpadły na trop działalności szpiegowskiej Szpikowa i groziło mu aresztowanie, ukrył się on w gmachu poselstwa amerykańskiego. Poseł Heath, pragnąc umożliwić Szpikowi ucieczkę, zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Bułgarii z prośbą o wydanie Szpikowi paszportu zagranicznego, aby mógł wyjechać „na kurację”.

Poselstwo USA organizowało ucieczki szpiegów

Gdy Ministerstwo odmówiło wydania paszportu Szpikowi i domagało się wydania go władzom bułgarskim jako poszukiwanego za działalność antypaństwową poseł Heath zaopatrzył go w fałszywe dokumenty i polecił nielegalnie przejść granicę turecką. Na terenie Turcji miał się nim zaopiekować Amerykanie. Zeznania i dokumenty — stwierdzają akt oskarżenia — wykazały, że poselstwo USA w Bułgarii uprawiało działalność sprzeczną z prawem międzynarodowym.

Oskarżona Ziwicko Rindowa, telefonistka w amerykańskiej misji wojskowej, dostarczała informacji szpiegowskich przeważnie natury wojskowej. Współpracowała ona ściśle początkowo z adiutantem gen. Crane'a — Kostinkiem, następnie z ppłk. lotnictwa Stanseym, pracowniczką kontrwywiadu amerykańskiego, Talbot, attache do spraw traktatu pokojowego, płk. Waldem oraz z attache morskim komandorem Gib bsem.

Przy drugiej próbie ucieczki do Grecji Rindowa wraz z Kratunkowem zostali aresztowani. W próbie ucieczki pomagali im współpracownicy attache wojskowego USA — Furbush.

Trzeci oskarżony — Stefan Kratunkow, były członek organizacji faszystowskiej „Brannik”, nawiązał kontakt z wywiadem amerykańskim za pośrednictwem Rindowej, dostarczając mu informacji, dotyczących kopalni rudy w Buchowo, fabryki parowozów im. Dymitrowa itd.

Oskarżony Mikołaj Canow z polecenia Kratunkowa zbierał dla wywiadu amerykańskiego informacje o kopalni rudy w Buchowo.

Piąty agent wywiadu amerykańskiego Wasyl Malczew dostarczał attache poselstwa USA Burkowi informacji natury gospodarczej i politycznej w zamian za przyrzeczenie umożliwienia mu ucieczki do Turcji.

Za wszystkie wymienione przestępstwa oskarżeni zostali oddani pod sąd. Rozprawa przeciwko nim rozpocznie się w najbliższych dniach.

Utworzenie Funduszu Współzawodnictwa Pracy

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął uchwałę w sprawie funduszu współzawodnictwa pracy na rok 1950, rozpatrzył projekt ustawy o utworzeniu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy oraz przyjął szereg projektów i rozporządzeń i uchwał Rady Ministrów.

Do czasu ustawowego unormowania sprawy Funduszu Współzawodnictwa Pracy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyjął uchwałę w sprawie tymczasowego ustalenia i po działu Funduszu Współzawodnictwa Pracy na rok 1950. Uchwała obowiązuje od 1 stycznia br. i równocześnie traci moc obowiązującą wszystkie istniejące dotychczas regulaminy i instrukcje co do dysponowania funduszem współzawodnictwa pracy.

Uchwała przewiduje utworzenie w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych Funduszu Współzawodnictwa Pracy w wysokości 0,8 proc. planowanego funduszu płac.

Ogólna suma funduszu podzielona zostanie w ten sposób, że komitety współzawodnictwa poszczególnych zakładów otrzymają 75 proc., Główne Komitety Współzawodnictwa Pracy — 20 proc., — 5 proc. sumy funduszu otrzyma do dyspozycji Centralna Rada Związków Zawodowych.

Zakładowe Komitety Współzawodnictwa Pracy przeznaczają z przyznanej sumy funduszu 70 proc. na nagrody dla przodujących w indywidualnym i zespołowym współzawodnictwie, 20 proc. na nagrody specjalne gotówkowe i rzeczowe oraz 10 proc. na propagandę i organizację współzawodnictwa.

Główne Komitety Współzawodnictwa Pracy 60 proc. przyznanej funduszu przeznaczają na nagrody dla wy-

różniających się zespołów i grup we współzawodnictwie zespołowym oraz 20 proc. dla pracowników wyróżniających się w indywidualnym współzawodnictwie — resztę zaś na akcję propagandową i organizacyjną współzawodnictwa.

Centralna Rada Związków Zawodowych rozdzieli, z przyznanej jej funduszu, kwoty przeznaczone na nagrody pieniężne i rzeczowe dla wyróżniających się pracowników we współzawodnictwie międzyzakładowym, branżowym itp., na nagrody specjalne oraz na popieranie dalszego współzawodnictwa pracy.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył również projekt ustawy o utworzeniu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Projekt ten, po uchwaleniu przez Radę Ministrów, stanie się przedmiotem obrad Sejmu.

Utworzenie instytutu ochrony pracy, do zadań którego będzie należało prowadzenie i organizowanie prac naukowo-badawczych z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy oraz technicznych środków zapobiegających powstawaniu chorób zawodowych, jest wyrazem troski państwa o zdrowie ludzi pracy.

W myśl projektu, przy instytucie powołana zostanie rada naukowo-społeczna, zadaniem której będzie wytyczanie kierunku prac Instytutu oraz nadzór nad jego działalnością.

Konsul USA Heath kontynuował szpiegowską działalność swych poprzedników

Przechodząc do charakterystyki poszczególnych oskarżonych akt oskarżenia stwierdza, że Michał Szpikow, jako oficer łącznikowy przy angielskiej misji wojskowej w Sojuszniczej Komisji Kontroli, szybko zdobył zaufanie szefa angielskiej misji wojskowej gen. Oxley'a.

Po zwolnieniu z wojska Szpikow

otrzymał pracę w poselstwie USA w charakterze tłumacza, ciesząc się dalej wyjątkowym zaufaniem swych mocodawców.

Jak zeznał Szpikow, w poselstwie USA potępiano wszystkie poczynania rządu bułgarskiego oraz podkreślano konieczność popierania opozycji w przekonaniu, iż wprowadzi o-

Rząd USA usiłuje zasłaniać szpiega w randze konsula amerykańskiego w Bułgarii

SOFIA. Bułgarska Agencja Prasowa upoważniona została do ogłoszenia następującego komunikatu:

Dnia 19 stycznia br. charge d'affaires Bułgarii w USA Piotr Wutow z polecenia rządu bułgarskiego złożył w departamencie stanu USA notę, która stwierdza co następuje:

„Na podstawie materiałów procesu przeciwko zbrodniczej grupie szpiegów i zdrajców z Trajczko Kostowem na czele, która przygotowywała zamach stanu i obalenie prawnie istniejącej w Bułgarii władzy, ustalono w toku przewodu sądowego, że poseł USA w Sofii Donald Heath utrzymywał stosunki z Trajczko Kostowem i Coniu Conczewem, skazanymi przez sąd bułgarski za zbrodnie stanu, szpiegostwo i zdradę, pozwolił sobie na działalność nie dającą się pogodzić z jego funkcjami dyplomatycznymi i tym samym dopuścił się brutalnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Bułgarskiej Republiki Ludowej, naruszając zarówno jej suwerenność państwową jak i jej bezpieczeństwo narodowe. Z tych przyczyn rząd bułgarski zakomunikował rządowi amerykańskiemu, że uważa jego posła w Sofii Donalda Heatha za „persona non grata” i prosi o niezwłoczne odwołanie go z kraju”.

W odpowiedzi na to, zupełnie zgodnie z prawem i międzynarodową praktyką dyplomatyczną, postępowanie rządu bułgarskiego, rząd USA zamiast tego, aby zarządzić odwołanie swego posła, który dopuścił się tak brutalnego pogwałcenia ustaw kraju, udzielającej mu gościnny, wystosował do rządu bułgarskiego notę, w której groził zerwaniem stosunków dyplomatycznych, jeśli rząd bułgarski nie zrezygnuje z żądania odwołania p. Donalda Heatha.

Rząd bułgarski, który nie miał żadnych oczywistych podstaw, aby wycofać swą notę i podporządkować się takiemu niewłaściwemu i sprzecznemu z prawem ultimatum, na notę tę nie odpowiedział.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej zawsze składał dowody swego niezmiennego pragnienia utrzymania normalnych stosunków dyplomatycznych z USA, opierając się na zasadzie równouprawnienia i wszechstronnego poszanowania niezawisłości narodowej i suwerenności państwowej. Powyższa linia postępowania rządu bułgarskiego logicznie wpływa z konsekwentnie prowadzonej przez politykę pokoju i współpracy międzynarodowej.

Rząd bułgarski nie może jednak nie reagować w wypadku Donalda Heatha, stanowiącym brutalną ingerencję dyplomatów zagranicznego w we-

wewnętrzne sprawy naszego kraju, naruszającą jego suwerenność państwową. Praktyka dyplomatyczna dowodzi, że tak właśnie, jak rząd bułgarski, postępowali i postępują wszystkie rządy suwerennych państw, które cenią i strzegą godności narodowej swego narodu oraz niezawisłości narodowej i suwerenności swego kraju.

Należy podkreślić niezwykle charakterystyczny fakt, świadczący o nieprzyjaznym zachowaniu się p. Donalda Heatha w stosunku do Bułgarskiej Republiki Ludowej, a mianowicie, że również go, uznania go za „persona non grata”, w dalszym ciągu rozwijał w naszym kraju sprzeczną z prawem działalność, nie dającą się zupełnie pogodzić z jego funkcjami dyplomatycznymi.

Na podstawie jego osobistej decyzji, w gmachu poselstwa amerykańskiego w Sofii ukrywał się, poszukiwany przez władze bułgarskie, zdrajca stanu, obywatel bułgarski, Michał Szpikow, którego poselstwo amerykańskie zaopatrzyło później w fałszywe dokumenty i udzieliło wszechstronnej pomocy, by umożliwić mu ucieczkę zagranicę.

Zamiast tego, aby wyciągnąć wniosek z niemożliwego do tolerowania, sprzecznego z prawem, postępowania p. Donalda Heatha w naszym kraju, rząd amerykański przekazał dnia 20 lutego br. rządowi bułgarskiemu drugą notę, w której zakomunikował, że odwołuje cały personel swego poselstwa w Sofii i domaga się odwołania personelu poselstwa bułgarskiego z Waszyngtonu.

Powyższy akt rządu amerykańskiego jest zupełnie samowolny i całkowicie sprzeczny z praktyką dyplomatyczną oraz z istniejącymi dotychczas zwyczajami międzynarodowymi.

Nie posiada on żadnego uzasadnienia prawnego lub moralnego. Można go wytłumaczyć jedynie chęcią wzmocnienia nieprzyjaznej polityki i wywarcia presji na Bułgarską Republikę Ludową, chęcią, która podyktowana jest względami nie mającymi nic wspólnego z pokojem i porządkiem na Bałkanach. Powyższy akt rządu amerykańskiego wytłumaczyć można jedynie jako nową formę wzmocnienia walki kół imperialistycznych USA przeciwko frontowi pokoju i demokracji.

Dlatego też postępowanie opinia publiczna w Bułgarii, w tym również postępowanie opinia publiczna w USA nie mogą nie potępić tego samowolnego i nieprzyjaznego aktu rządu amerykańskiego, za który ponosi on wyłączną odpowiedzialność.

Uroczysta akademii w Rzeszowie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

święcenia ludzi radzieckich. Wszystkie narody Związku Radzieckiego przystąpiły w obronie swej Ojczyzny przed nawałą hitlerowską, bo wiedziały, że walczą w obronie swej socjalistycznej Ojczyzny, że walczą o wyzwolenie narodów ujarzmionych.

Armia Radziecka zwyciężyła i dlatego, że posładała wspaniałych dowódców bezgranicznie oddanych ludowi i swej radzieckiej Ojczyźnie. Dzięki opiece Partii i Generalissimusa Stalina wyrosli tacy dowódcy, jak obecny Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, marszałkowie Związku Radzieckiego — Wasilewski, Koniew i wielu innych.

Armia Radziecka zwyciężyła i dlatego, że radziecka sztuka wojenna okazała się wyższą od doktryn wojennych państw kapitalistycznych. Radziecka sztuka wojenna opanowała i odpowiednio przetworzyła doświadczenia minionych wojen zgodnie z istotą państwa socjalistycznego.

Dziś Związek Radziecki stoi twarde na straży pokoju, a jego rękojmiami jest siła Armii Radzieckiej, armii Chin Ludowych i państw demokracji ludowej.

Naród polski, odrodzone Wojsko Polskie, z niezwykłą Armią Radziecką łączy serdeczna przyjaźń i braterstwo broni. To braterstwo ma piękne bojowe tradycje. W okresie wojny z najeźdźcą hitlerowskim polsko-radzieckie braterstwo broni okrzepło. W Związku Radzieckim powstała pierwsza armia Wojska Polskiego, uzbrojona przez Związek Radziecki, który dał nam tysiące najlepszych oficerów i instruktorów. Polsko-radzieckie braterstwo broni sementowało się wspólnie przelaną krwią żołnierzy polskich i radzieckich w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Na stalinowskiej nauce i sztuce wojennej szkolił się i wychowywał nasze ludowe Wojsko Polskie. Sojusz i braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką jest gwarancją naszej niepodległości i całości naszych granic.

Z kolei wśród długotrwałych gorących owoacji zebrani uchwalili wysłanie do Generalissimusa Józefa Stalina depeszy.

Drugą część akademii wypełniły recytacje i pieśni poświęcone Armii Radzieckiej i Wojsku Polskiemu wykonane przez miejscową młodzież.

Kobiety z rzeszowskich wsi odpowiadają na apel Kunegundy Jemiolowej

Ze wszystkich powiatów województwa rzeszowskiego napływają zobowiązania kobiet, podjęte na apel Kunegundy Jemiolowej. Wzmocniona praca małych i średniorolnych chłopskich gospodarstw na knowania wojennych agresorów.

Poważne zobowiązania realizują członkowie Koła Gospodyń Wiejskich w gromadzie Korzenica, gdzie niedawno chłopcy zorganizowali spółdzielnię produkcyjną.

Stara społeczniczka Wiktoria Maciąga zobowiązała się indywidualnie za kontraktować dodatkowo trzy sztuki żywyca i dostawić ponad plan 500 sztuk jaj do zbiorczy. Tyleż jaj ponad normę dostarczy członkini KGW Rozalia Watros. Wszystkie członkinie Koła podjęły się zorganizować grupę hodowców drobiu i zwiększyć ilość zrzeszonych w Kole kobiet o 10 proc.

Członkini KGW ze wsi produkcyjnej Uście Gorlickie, w związku z dniem 8 marca, organizują grupę planatorów lnu, a przy swej świetlicy przygotowują ogród kwiatowy.

Troskę o podniesienie stanu zdrowotnego i kulturalnego wsi cechują zobowiązania kobiet z Pruchnika

— wsi (pow. Jarosław). Kobiety te zorganizują w swej gromadzie izbę zagoniczną, urządzią kompletne świetlice, przepokoją kwiatniki na rynku. Równocześnie zwiększą o 10 procent grupę hodowców drobiu.

W realizowaniu zobowiązań, związanych z Międzynarodowym Dniem Kobiet, współzawodniczą między sobą Inspektoraty Kobiectwo Pow. Zarządów ZSCH z Leska i Niska.

Wszędzie podejmowanie i realizacja zobowiązań łączy się nierozdzielnie z walką o pokój. Zamianowały to gorące członkinie KGW w Bączalu Górnym (pow. Jasło), gdzie Bronisława Syzdek oświadczyła: — „My, kobiety, świadome, że nasze społeczne wyzwolenie zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu, wespół z kobietami radzieckimi i wszystkimi postępowymi kobietami świata chcemy bronić pokoju. Gruntując ten pokój przez podnoszenie produkcji rolnej, podejmujemy konkretne zobowiązanie i apelujemy do wszystkich członkin naszego Koła, jak i mężczyzn z naszej gromady, zrzeszonych w ZSCH, by podnosząc produkcję rolną dał odpowiedź podjętym zobowiązaniom”.

Bronisława Syzdek podjęła się choć w krowy polskiej czerwonej rasy, którą w roku bieżącym dostarczy do spółdzielni, równocześnie zaś ponad plan dostawi do zbiorczy 1.500 szt. jaj. Odpowiadając na to wezwanie, matorolna Józefa Oleszkiewicz, Aniela Grzywacz, Zofia Oleszkiewicz i Felicja Szańska, podjęły konkretne zobowiązania tak w dziedzinie chowu i dostawy nabiálu jak i w zakresie plantacji i ogródków warzywnych.

Cheśmy — mówiły kobiety obecne na zebraniu — by w naszej gromadzie jak najszybciej powstała spółdzielnia produkcyjna. Felicja Szańska mówiła:

„Niech znikną raz na zawsze młode między polami, niech na niwacach, zamiast ciężkiej pracy kobiet, zagrają traktory. W dniu dzisiejszym zgłaszam swe przystąpienie do spółdzielni produkcyjnej, w dniu dzisiejszym wypełniam deklarację.

Tęgoż dnia swój udział do spółdzielni produkcyjnej zgłaszają także kobiety z Bączala Górnego: Bronisława Syzdek, Stefania Furmanek, Maria Zięba i Oleszkiewicz Zofia.

Przed konferencją wyborczą w „Sanowagu“

Na jakie momenty winna zwrócić uwagę

Podstawowa Organizacja Partyjna

Organizacja partyjna w Państwowej Fabryce Wagonów ma za sobą poważne sukcesy w zakresie zaopatrzenia materiałowego, w celu wykonania planu gospodarczego w latach ubiegłych.

W pracy nad wychowaniem nowego narybku fabrykowców, Podstawowa Organizacja Partyjna poświęca wiele uwagi szkolnictwu zawodowemu. Umasowiono również w ub. roku współzawodnictwo pracy, obejmujące całą załogę.

W pracy nad wzmocnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego zorganizowano ekipy łączności, które często wyjeżdżały w teren, obsługując Ośrodki Maszynowe i indywidualnych robotników. Zorganizowano na terenie zakładu organizacje masowe i indywidualnych robotników. Zorganizowano na terenie zakładu organizacje masowe ZMP i Ligę Kobiet.

Uruchomiono w zakresie akcji społecznej wzorowy punkt sanitarny. Usunęto częściowo poza nawias życia partyjnego element obcy i wrogli, który przeniknął do szeregów Partii. Zaostrzono również czujność wojskowej ochrony państwowego.

Obok wymienionych osiągnięć organizacja partyjna „Sanowagu“ posiada w swej pracy szereg niedociągnięć i błędów, w wyniku których plan ub. roku nie został wykonany. ZANIK CZUJNOŚCI REWOLUCYJNEJ PRZYCUFA ROZLUZNIENIA DISCYPLINY PRACY

Kierownictwo organizacji partyjnej nie przywiązywało większego znaczenia do zagadnień polityczno-partyjnego wychowania swych członków. Zamiast prowadzić stałą i systematyczną pracę nad podniesieniem poziomu ideologicznego członków Partii, zamiast ich uodpornić na wszelkie podszepty reakcyjne, zamiast wykorzystać bogate tradycje rewolucyjne robotników, w walce o nowy świadomy stosunek do pracy, kierownictwo partyjne zamieniło się w dodatki do administracji, zaniedbując w pełni pracę polityczno-partyjną.

Tow. Bierut mówiąc o podobnych faktach na III Plenum KC stwierdził:

„Jedynie powiązanie pracy polityczno-partyjnej z pracą produkcyjną, może dać pozytywne rezultaty“.

Ten brak wychowania partyjnego steepił w b. poważnym stopniu czuj-

ność rewolucyjną wśród robotników. Wskażemy na fakty:

W protokole z posiedzenia Kom. Fabr. z dnia 23. 11. 49 r. czytamy: „Należy zainteresować się urzędnikami biura planowania, którzy podchodzą do robotników i zwracają uwagę, by nie pracowali za wiele, gdyż zwiększają im normę“. Niewątpliwie wśród robotników, którzy slyszeli te słowa byli również członkowie Partii, lecz nikt nie zareplikował na tak wrogie podszepty. Mało tego! Mimo, że sprawę tę omówiono na posiedzeniu Kom. Fabrycznego, nie wyciągnięto żadnych wniosków... Na następnych posiedzeniach nie poruszano w ogóle tej sprawy. Co to oznacza? — Oznacza to, że również egzekutywa zamykała oczy na podobne zjawiska. Zresztą na posiedzeniu Komitetu Fabrycznego z dnia 30. 11. 1949 r. tow. Iwaniczuk wskazał na konieczność zaostrzenia czujności w łonie samej egzekutywy, albowiem postanowienia podjęte na posiedzeniu rozpowszechniane są po fabryce... Brak wychowania partyjnego - politycznego niemniej poważnie odbija się na dyscyplinie pracy.

Mówią o tym cyfry:

Procent absencji wynosił we wrześniu 30.716 roboczo - godzin, w październiku 22.222 roboczo - godzin, zaś do 15-go listopada 19.859,47 roboczo - godzin, licząc też t. zw. urlopowiczów.

Dla podkreślenia, jak to się odbiło na niewykonaniu planu, zacytujemy słowa tow. Ostapienki, wypowiedziane na posiedzeniu egzekutywy w dniu 30. 11. ub. r.: „Teraz, kiedy jesteśmy w ciężkim położeniu, w przeddzień wykonania planu rocznego, wzrosła liczba pracowników wychodzących z pracy za przepustką na kilka godzin...“

WSPÓŁZAWODNICTWO NIE JEST PUSTĄ DEKLARACJĄ

Zaangażowanie się kierownictwa organizacji partyjnej wyłącznie w pracę administracyjną, odbiło się na niewykorzystaniu rezerw wewnętrznych do wykonania planu 3-letniego. Współzawodnictwo pracy w „Sanowagu“ w zasadzie nie istnieje. Wprawdzie na zebraniu załogi we wrześniu ub. r. postanowiono przystąpić do masowego współzawodnictwa wg. słów sekretarza Komitetu Fabrycznego i przew. Rady Za-

kładowej ujęto współzawodnictwem całą załogę, jednak po bliższym zapoznaniu się ze stanem faktycznym okazuje się, że jest to fikcja. Dlaczego?

Dlatego, że nie ma podjętych konkretnych indywidualnych lub też oddziałowych zobowiązań. A wszak przy tak różnorodnym procesie produkcji, jak przy tokarce, frezerce, spawaniu, kuźni czy lakierni, wyniki pracy są często zależne od indywidualnego wkładu robotnika.

Właściwa organizacja współzawodnictwa, przy odpowiedniej popularyzacji przodowników, racjonalizatorów i nowatorów, przy jednoczesnym napiętnowaniu bumelantów, absentowiczów i łazików mogłaby ożywić załogę i wciągnąć ją w nowy rytm pracy socjalistycznej. Tego w Sanowagu nie robiono. Nie przywiązywano znaczenia ani do problemu organizowania agitatorów, ani do gazetki ściennych, względnie tablic pochwały i potępienia, ani do wykresów o comiesięcznych osiągnięciach. Nie robiono nic coby mogło w prosty i jasny sposób zorientować załogę o stanie prac, o wykonanych lub niewykonanych planach na tych lub innych odcinkach produkcyjnych i co by ich mogło zmobilizować do pokonania trudności.

Nic też dziwnego, że tow. Mach stwierdził na posiedzeniu Komitetu Fabrycznego dnia 23 listopada ub. r. „nasze warsztaty za mało się przykładają, by powzięte zobowiązania zrealizować, jak np. Oddział Podwoziarni i Tokarni. W wyniku ich opieszałości inne warsztaty zalegają z robotą m. in. warsztat tow. Macha. Potwierdza to uzasadnione twierdzenie, że współzawodnictwo zbiorowe bez indywidualnej deklaracji konkretnym zobowiązaniem, nie daje efektywnych wyników.“

WIĘCEJ UWAGI POŚWIECIĆ NALEŻY PRACUJĄCEJ MŁODZIEŻY

Mało uwagi zwrócono na młodzież w „Sanowagu“, gdzie pracuje 600 młodzieżowców. Są oni wprawdzie zorganizowani w ZMP, ale ani Pow. Zarząd ZMP ani Komitet Fabr. nie interesuje się właściwym wychowaniem młodzieży i organizacją Kół ZMP-owskich. Wystarczy wskazać

(Ciąg dalszy na str. 4)

PORADNIK AGITATORA

Agitator tow. Adam Lip z WSK 2 pisze...

Robotnicy naszego zakładu pracy są głęboko zainteresowani przebudową gospodarczą wsi polskiej. Zdają oni sobie sprawę, że przebudowa ustroju rolnego jest olbrzymim wkładem w budowę lepszego jutra, że jest gwarancją szybkiego rozwoju gospodarczego i podniesienia wydajności z hektara przez zmechanizowanie kultury agrarnej, przy równoczesnej kolektywnej pracy chłopca na roli. Doceniając wagę powyższych zagadnień, robotnicy wyjeżdżają chętnie w teren w charakterze agitatorów.

Na poparcie tego niech postują przykłady: Na przestrzeni jednego tygodnia grupy agitatorów wyjeżdżały czterokrotnie, w tym raz do Siedlisk, a trzy razy do Raclawówki. Poświęcają oni bez żalu swój wolny czas nie tylko w niedziele, lecz również po pracy, gdyż wyjazdy ekip nie ograniczają się do dni świątecznych. Trudy i niewygody wyjazdów pokonywują z uśmiechem. Fatalne warunki terenowe spowodowane roztopami na wiejskich drogach, były przyczyną, że niejednokrotnie trzeba było samochód wyciągać z błota. Ale to jeszcze fraszka. Wszyscy razem pomogą i samochód jedzie dalej Gorzej, gdy na drodze woda uszkodziła mostek, a do celu jeszcze parę kilometrów i samochód nie może dojechać do miejsca przeznaczenia, a szkoda bo czas drogi i trzeba go solidnie wykorzystać.

Wszyscy obiecają sobie zato, że wyjazdy w lecie będą miały więcej uroku. Ale to dopiero perspektywa przyszłości.

Zwykle we wiosce zbiera się natychmiast gromada dzieciaków, ciekawie dopytując się o zespół amatorski. Występy artystyczne mają dobrą opinię wśród mieszkańców wioski.

Leżąc na miejscu jest nastawiona przede wszystkim na robotę agitacyjną. Na miejscu oczekuje już sekretarz organizacji partyjnej. Po przywitaniu następuje krótka narada agitatorów, wyznaczenie odcinków pracy i wspólne w miejscowych agitatorami, podzieleni na dwu lub trzy osobowe grupy maszerujemy w teren.

Pierwsze spotkanie z chłopem w jego domu jest b. charakterystyczne. Podejrliwie i ostrożnie rozmawia on gdy agitatorzy zaczynają mówić o spółdzielni produkcyjnej. Od tego momentu zaczyna się coraz bardziej ożywiona dyskusja i udowadnianie wyższości kolektywnej gospodarki nad indywidualną.

Dyskusja jest żmudna i trwa nie-

raz po kilka godzin, ponieważ chłop mało lub średniorolny, będąc niejednokrotnie pod wpływem bogacza oraz drzemającego u niego konserwatyizmu, zachowuje się z rezerwą do nowych przemian. Wreszcie dyskutant przyznaje nam rację o wyższości pracy w spółdzielni produkcyjnej.

I tak wędrowka od domu do domu po rozmięklej od topniejącego śniegu ziemi, obłożony, lecz z zadowoleniem maszeruje po wiosce agitator do późnej nocy. Nierzadko nocuje u gospodarza, gdyż z powodu spóźnionej pory, nie wraca już na punkt zborny. Ma to miejsce w wypadkach, gdy wyjazd jest kilkudniowy.

Grupy starają się prześcigać nawzajem w zdobyciu jak największej ilości zwolenników spółdzielczości, potem następuje obliczenie wyników pracy.

Nawpół senni o mocno spóźnionej porze, lecz z zadowoleniem wewnętrznym, wracają do domu, by na każde wezwanie stanąć znów do pracy agitacyjnej w ciągu najbliższych dni.

Kronika Radziecka

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW DO RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Gazety moskiewskie z dnia 21 bm. donoszą o zarejestrowaniu w charakterze kandydatów do Rady Narodowej — ministra Sił Zbrojnych ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego, A. Wasilewskiego, przewodniczącego WCSPS, W. Kuźniecowa, a jako kandydatów do Rady Związku — zastępcę prezesa Rady Ministrów ZSRR — W. Malyszewa i M. Pierwuchina, sekretarza KC KP(b) Gruzji — K. Czarkwanii i słynnego pisarza, laureata nagrody stalinowskiej — S. Babajewskiego.

Dnia 20 bm. w Mińsku, na placu im. Lenina i na przyległych ulicach, zgromadziło się na wiecu wyborczym ponad 100.000 wyborców mińskiego okręgu miejskiego i wiejskiego.

Z trybuny przemawiają kolejno stachanowcy, kolchoźnicy, przedstawiciele inteligencji białoruskiej. Wszyscy oni mówią o wielkim entuzjajzmie, jaki wywołała w narodzie białoruskim odezwa Komitetu Centralnego WKP(b).

III Plenum KC PZPR postawiło przed całą partią, jako zasadniczy problem — zagadnienie czujności.

Towarzysz BIERUT wykazał, że praktyka, dzięki której do Partii mogły się przedostać elementy wrogie, praktyka powodująca zaśmieszenie części aparatu partyjnego i państwowego, praktyka umożliwiająca działalność prowokatorów, szpiegów i dywersantów, nie była bynajmniej czymś przypadkowym, nie była wynikiem indywidualnych czy przypadkowych błędów tych czy innych ludzi. Praktyka ta była związana z prawicowym i nacjonalistycznym odchyleniem od marksistowsko-leninowskiej linii Partii.

W czym tkwi źródło ideologiczne prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia? W niezrozumieniu istoty państwa demokracji ludowej, w niezrozumieniu charakteru naszej rewolucji, które to niezrozumienie przejawiało się m. in. w namietnych nam dobrze wypowiedziach o „łagodnej rewolucji“, o „specyficznej „polskiej drodze rozwojowej“.

W okresie okupacji hitlerowskiej polska klasa robotnicza pod kierownictwem PPR toczyła walkę nie tylko przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, ale i przeciw polskiemu kapitalistom i obszarnikom, przeciw polskiej reakcji, której wyrazem politycznym była przede wszystkim delegatura „rządu“ londyńskiego i NSZ. A ta walka nie była bynajmniej „łagodna“. Świadcza o tym szubienice warszawskie, lochy Gestapo, krematoria Oświęcimia. W terrorze stosowanym przez okupanta hitlerowskiego nie mała rolę odgrywał terror, stosowany wobec rewolucjonistów polskich przez faszystów niemiecki — w ścisłej współpracy z reakcją polską.

W Polsce toczyła się walka klasowa i narodowa, wyzwolenie, krwawo tłumiona przez okupanta

O charakterze naszej rewolucji (Na marginesie VI numeru „Nowych Drog“)

i sprzymierzona z nim reakcją polską — walka rewolucyjna, uwieczniona w roku 1944 zwycięstwem Zw. Radzieckiego nad hitleryzmem i dzięki pomocy Związku Radzieckiego — zwycięstwem władzy przez masę pracującą z klasą robotniczą na czele.

W tych warunkach o „łagodności“ rewolucji mogli mówić i mówili w rzeczywistości ci, którzy już w czasie okupacji reprezentowali poglądy prawicowe, którzy chcieli stąpić o strze walki, rezygnując z hegemonii klasy robotniczej w walce narodowo-wyzwoleniczej i szukając np. porozumienia z dywersyjnym tworem londyńskim, jakim był CKL. Tego rodzaju stanowisko, będące wyrazem ustępliwości i pojednawczości wobec wroga klasowego, pozwoliło już wówczas przeniknąć do partii dywersyjnym elementom dwójkarskim.

U podstaw błędów prawicowych w okresie okupacji leży niezrozumienie faktu, że walka o wyzwolenie narodo-we była walką rewolucyjną, kierowaną przez klasę robotniczą, a zmierzającą do złamania kapitalizmu, do zbudowania Polski, rządzonej przez lud pracujący i w konsekwencji do zbudowania w Polsce społeczeństwa socjalistycznego.

Konsekwentnym przedłużeniem tego oportunistycznego systemu poglądów już w warunkach odzyskanej niepodległości była teoria „specyficzności polskiej drogi rozwojowej“, sprwadająca się do z gruntu błędnego, antyleninowskiego ujęcia istoty państwa demokracji ludowej. Teoria ta głosiła absolutną odmienną polskiej drogi rozwojowej od drogi radziec-

kiej, przeciwstawiała demokrację ludową dyktaturze proletariatu, twierdząc, że w warunkach polskich dyktatura proletariatu jest niepotrzebna i niewskazana.

Jest rzeczą oczywistą, że dyktatura proletariatu w ZSRR przybrała inną formę, niż w krajach demokracji ludowej. Nie ma w nich zdań, że z tej różnicy między radziecką a demokratyczną ludową formą dyktatury proletariatu wynika szereg ważnych konsekwencji, o których mowa będzie niżej. Ale nie ulega również wątpliwości, że w istocie swej, w swym zasadniczym charakterze klasowym — przewrót społeczny, dokonany w naszym kraju jest JEDNORODNY Z REWOLUCJĄ PAŹDZIERNIKOWĄ, ZE DEMOKRACJĄ LUDOWĄ WYPEŁNIA PODSTAWOWĄ FUNKCJĘ DYKTATURY PROLETARIATU I JEST FORMĄ DYKTATURY PROLETARIATU.

Towarzysz Stalin uczy, że istnieją trzy podstawowe cechy dyktatury proletariatu: 1) wykorzystanie władzy proletariatu w celu zdławienia wyzyskiwaczy, w celu rozwoju rewolucji, 2) wykorzystanie władzy proletariatu w celu utrwalenia jego sojuszu z masami pracującymi i wyzyskiwanymi i 3) wykorzystanie władzy proletariatu w celu zbudowania socjalizmu.

Czy funkcje te są wykonywane przez demokrację ludową? Nikt chyba nie wątpi, że demokracja ludowa stosuje cały arsenał środków do dławienia oporu resztek klas wyzyskiwanych.

Jeśli chodzi o sojusz z masami pra-

cającymi — przede wszystkim z pracującym chłopstwem — to przypomnijmy tylko reformę rolną, politykę opłacalności produktów rolnych, okeję przemysłową dla wsi, ośrodki maszynowo-tractorowe, oddłużenie chłopstwa, dostarczenie mu nawozów sztucznych i — w końcu — stworzenie warunków, umożliwiających chłopom pracującym zrzeszanie się w spółdzielnie produkcyjne i wyzwolenie się przez to raz na zawsze od wyzysku kapitalisty wiejskiego. W końcu zaś — jeśli chodzi o budowę socjalizmu — władza nasza spełnia funkcję dyktatury proletariatu, nacjonalizując przemysł i prowadząc politykę, zmierzającą do rozwoju i utrwalenia socjalistycznych podstaw naszej gospodarki.

Analiza naszej rewolucji wykazuje, że miała ona charakter klasowo-jednorodny z wielką Rewolucją Październikową, że nosi ona charakter rewolucji socjalistycznej i że Państwo nasze — demokracja ludowa — jest odmianą dyktatury proletariatu. Trzeba jednak podkreślić, że istnieją pewne różnice między Rewolucją Październikową i radziecką formą dyktatury proletariatu z jednej strony, a naszą rewolucją i demokracją ludową — z drugiej.

Po pierwsze, o ile Rewolucja Październikowa dokonana została wyłącznie siłami robotników i chłopów imperium rosyjskiego, o tyle rewolucja nasza umożliwiona została dzięki pomocy i sił ZSRR i jego armii. U źródeł naszej rewolucji leży powiązanie już w czasie okupacji walki narodowo-wyzwoleniczej z walką rewolucyjną przeciwko kapitalistom i obszar-

nikom. W końcu trzeba podkreślić, że o ile w ZSRR dyktatura proletariatu uformowana została państwem natychmiast, o tyle u nas krystalizowanie się państwowej dyktatury proletariatu dokonywało się w długotrwałym procesie.

W ZSRR burżuazja i obszarnicy oraz ich organizacje polityczne rozbita zostały natychmiast. Stary aparat zdruzgotany został od pierwszego dnia i na jego miejsce powstał radziecki. U nas, stary aparat złamany został nie w pełni i nie na wszystkich odcinkach, a niektóre stare instytucje istnieją do dziś. Nosiciele prawicowego odchylenia, widząc tę odmienną, starali się ją pogłębić i uwiecznić teorią „specyficzności polskiej drogi“. My zaś — widząc tę różnicę — zdajemy sobie sprawę, że wprawdzie forma demokracji ludowej jest dla nas najdogodniejsza, ale że zawiera ona pewne ujemne strony. Istnienie — jak mówi tow. Minc — „ogonów“ starego aparatu u nas stwarza pewne niebezpieczeństwa. Prawicowe odchylenie, negując istotną treść naszego Państwa zamykało oczy na te niebezpieczeństwa, a przez to zmniejszało je. My, widząc i rozumiejąc je, potrafimy je zwalczyć w tempie zgodnym ze specyficznymi warunkami naszego kraju.

Reasumując tę część naszych rozważań, stwierdzamy: rewolucja nasza ma charakter socjalistyczny. Państwo nasze jest formą dyktatury proletariatu — pewne odrebności od formy radzieckiej są wynikiem konkretnych warunków historycznych i u podstaw jej leży nie co innego, jak właśnie wszechstronna pomoc i oparcie się na doświadczeniach i osiągnięciach zwycięskiej dyktatury proletariatu w ZSRR. Zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem i pomoc ZSRR były niezbędnymi warunkami zwycięstwa naszej rewolucji. G.K.

Słotowe szczęście...

Wiktoria Słoty nie można często zastać w domu. Na zebraniu gromadzkim znajdziecie ją jednak zawsze. Znaleźć ją możecie także na odprawie powiatowego aktywu spółdzielczego w Jarosławiu.

Gdy spytacie o nią, każdy wam ją wskaże. Nawet pytać nie trzeba. — Jedyna kobieta na zebraniu, ta w czarnej chustce, pod ścianą. Siedzi u boku męża i z uwagą słucha sprawozdań z poszczególnych gmin i gromad. Czasem zamieni z nim parę słów szeptem — niby jak to jest u nas, w Wysocku, a jak w Laszkach, Boibrowce, Korzenicy...

Tak to już jakoś razem z tym mężem przez całe życie. Łączy ich jeszcze inne wspólne sprawy. Wspólna dola wyrobników na cudzym majątku, walka o własną ziemię, potem walka o ziemię dla wszystkich braci chłopów, a teraz — nowa walka o szczęście nie tylko dla siebie, ale dla tych najmłodszych, żeby żyli inaczej i lepiej.

To przyszło szczęście bardzo obojga Słotom leży na sercu.

A jak sobie Słotowie to szczęście wyobrażają?

— Żeby nie było bogaczy i wyzysku.

— Żeby się wszystkie wiejskie dzieci mogły uczyć...

— Żeby się dzieci w jasnych, czystych szpitalach rodziły — tak jak to nasze ostatnie, a nie, jak to pierwsze — w żłobie, przy krowach, na gnoju.

Bo tak się właśnie urodzili starsi synowie Słotowej, a ona sama też nie lepiej — w ojcowej chałupie, w Kłyżewie, w niżańskim powiecie.

7 morgów ziemi ani rusz nie chciało wystarczyć na wyżywienie ośmiorga płaczącego z głodu drobiazgu. To też więcej jak połowę jeszcze w piętlach przestała płakać — na zawsze...

Wiktoria się uchowała. Do szkoły tylko do 15-go roku życia chodziła, kiedy to coraz dotkliwiej zachodząca za skórę bieda w świat ją wygnana.

Jak tam bywało w tej ojcowej chałupie, to bywało, ale nigdy tak głodno i chłodno, jak w szopie folwarcznej na Pomorzu, niedaleko od Grudziądza. Zimą dach strugami stopniałego śniegu kapał, a latem — rozpaczoną smolą, którą dach zalepiano. Gdzie? — wprost na twarz po dwie na przyczach śpiących dziewcząt.

Bo niby gdzie to się miały pomieścić, kiedy ich 40 w izbie było (w sąsiedniej — 35-ciu parobków). Tyle tylko, że ciepłej, ale zato pluskwy bardziej gryzły. To też w lecie, kiedy tylko podeschło — lepiej było pod gołym niebem spać.

Po przemęczonej, nieprzespanej nocy, o skibce razowego chleba na śniadanie i ogórkach ze zsiadłym mlekiem na obiad, nie łatwo było się uwijać za kosiarzem, wiążąc i układając snopki... Bo kosiarz był chłop barczysty, a dziewczęce ramiona — chude i słabe.

12 lat na dworskim polu przewlekle się kulawym, nędzarskim krokiem. I kto wie, czy by Wiktoria nie ustąpiła w drodze, gdyby nie silniejsze ramię Wincetnego Słoty i buntownicze myśli przeciw złu i wyzyskowi, którymi coraz częściej dzielił się ze swą żoną.

Za ciężko zapracowany grosz kupili na Pomorzu ziemię od gromady, zbudowali domek — lepiankę. Tak ich zastała wojna. A potem wysiedlenie. Słota musiał zacząć pracować w cegielni w Nisku, aby nie wyjechać do Niemiec.

I wtedy, kiedy trzeba było walczyć o Polskę, Słotowie wiedzieli, że ta Polska, którą wywalczą musi być Inna lepsza, szczęśliwsza. To, do czego doszli sami, swoim własnym, tym rozumowaniem — ugruntowały w nich na stałe konspiracyjne ułoiki, gazetki i towarzysze z PPR. Słotowie nie bronili im wstępu, choć grażła o życie. Była to gra, w której niewiele było do stracenia — jak niewiele to dawne życie było warte. Dużo zato można było zyskać: szczęście, o którym marzyli, a które dopiero teraz nauczyli się nazywać socjalizmem.

Od 1946 r. Słotowie są już oboje członkami PPR. Słotę wybrano II-im sekretarzem Komitetu Powiatowego w Nisku. W Słotowej zaś, wszystko, co było postępowe, znalazło dzielną, niezrównaną agitatorkę. „Głosujcie na „trójkę”! Na swoje szczęście głosujcie!” — wołała przy każdej nadarzającej się okazji. Najstarsze z pięciorga dzieci — Emil i Jan — często odczuwały to na własnych plecach. Kiedy dzieci reakcjonistów obrzucały ich kamieniami za rozwożenie agitacyjnych ulotek. W tym czasie jednak, Partia zbierała coraz to nowe podpisy nowych członków.

W 1948 roku Słotowie zaczęli naprawdę gospodarzyć w Wysocku: dostali ziemię z Reformy Rolnej. Drobili się 3 krów i 2 koni. Są zadowoleni, ale...

...Ale to jeszcze nie jest socjalizm... Jeszcze nie wszystkie dzieci mogą chodzić do szkoły, jeszcze Wiktoria nie ma czasu czytać wieczorami książek, a Jan — odpocząć po pracowanym dniu przy radiu... Jeszcze we wsi nie ma światła elektrycznego... Jeszcze nie ma żłóbka i przedszkola dla dzieci, ani wielu innych rzeczy, do których i Słotowie i wiele innych mają przecież prawo.

— Jak będzie spółdzielnia, to będzie i światło i żłobek — powiada tow. Słotowa.

— Nie inaczej. Tylko wtedy, jak będzie spółdzielnia — dodaje Jan.

Spółdzielnia powstała 3 grudnia ubiegłego roku — nazwano ją imieniem Gen. Świerczewskiego. Z wiosną 140 ha pójdzie pod zespołowy zasiew.

Tow. Słotowej trzęsą się ręce ze wzruszenia, kiedy kartkuje swoje notatki z obrad.

— Patrzcie, co będziemy siali: 30 ha buraków cukrowych, 20 ha ziemniaków, 15 ha mieszanki na paszę... a przy zbiórce, to chyba i twardy, dzielnny Słota wzruszenia nie powstrzyma...

M. NOWICKA.

Nasi korespondenci piszą:

Krosno

Pracownicy „Lniarki” będą produkować więcej i taniej

Rozmach twórczej pracy polskiego robotnika stał się nie tylko nakazem chwili obecnej, ale dobrze po etym obywatelskim obowiązkiem, przeważającej części klasy robotniczej. Równoległe z rozmachem twórczym, dzięki usprawnieniu, wprowadzona jest na zakładach pracy oszczędność.

Nie mały oszczędności w tej dziedzinie mogą poszczycić się pracownicy krosnieńskiej „Lniarki”. W 1949 roku zespół warsztatowców, monterów i ślusarzy dokonując szeregu usprawnień zaoszczędził ok 1 mil. zł.

W klubie racjonalizatorów wyróżniają się: starszy palacz Władysław Chudoba, palacz Bronisław Makosz,

ślusarze — monterzy Jan Wójcicki, Mieczysław Pelczarski, ślusarz i oddziałowy Władysław Szele i kierownik warsztatu Tadeusz Sommer. Spośród wszystkich racjonalizatorów na czoło wybiła się tow. Wójcicki, którego stale uśmiechnięta twarz świadczy o pełnym zadowoleniu, co może dać jedynie pojęcie dobrze spełnionego obowiązku.

Szczuple narazie w „Lniance” szeregi przodowników — racjonalizatorów należałyby stale powiększać. Wśród nich powinni znaleźć się również i pracownicy umysłowi wraz z kierownictwem i dyrekcją.

JAN BIGOR

Jarosław

Powiatowy Zjazd TPD

Po zagajeniu przez przewodniczącego oddziału TPD ob. Demidowicza, referat pt. „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci wychowuje nowego człowieka” wygłosił przedstawiciel Okręgu.

Po złożonych sprawozdaniach ustępującego Zarządu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zebrani dali wyraz swej trosce o zdrowie dziecka i o socjalistyczne wychowanie młodego pokolenia. Delegaci z okolicznych wsi domagali się powię-

szczenia sieci żłobków sezonowych, które są dobrodziejstwem dla matki pracującej, w okresie najpilniejszych letnich robót.

Po wyborach nowego Zarządu omówiono m. in. przekształcenie obecnej szkoły podstawowej TPD w szkołę rozwojową, oraz zorganizowanie świetlicy dworcowej, której brak odczuwa dotkliwie dojeżdżająca młodzież szkolna.

BRONISŁAW NOWAK

Przemysł

Przygotowania do naprawy nawierzchni ulic

Zarząd Miasta Przemysła przykłada wielką wagę do odbudowy dróg miejskich dla zwiększenia sprawności komunikacji wewnątrz miasta. Fakt ten uwidacznia się w planie inwestycyjnym, gdzie na remont i odbudowę dróg Zarząd przeznaczył kwotę 4 mil. zł. Poza drobnymi naprawami, jak usuwanie wyboi, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowe będzie prowadzić gruntowną przebudowę ulic, na których koncentruje się największy ruch miasta Przemysła.

Jako pierwsza zostanie przebudowana ulica Targowicka na przestrzeni 500 m. Odcinek ten do niedawna zamknięty połączy ul. Jagiellońską z Targowicą. W następnym etapie przewidziana jest przebudowa ul. Boryłowskiego i Iwaskiewicza na przestrzeni 1 km. Ulice te otrzymają twardą nawierzchnię z kostki. Nową nawierzchnię otrzymają również zniszczone ulice: Drużbackiej i Krasińskiego.

Dzięki temu, że zdołano sporządzić już plany robót, kosztorysy, oraz obliczenia techniczne, prace remontowe i budowlane będzie można rozpocząć już w miesiącu marcu. W tym celu Zarząd Miasta przygotował większe ilości materiału, a m. in. 200 ton kostki i 200 ton tłuczni.

(12)

Przed konferencją wyborczą w „Sanowagu”

Ciąg dalszy ze str. 3) na fakt, że w Egzekutywie Komitetu Fabrycznego nie ma przedstawiciela młodzieży. Nie ma ich również w Radzie Zakładowej.

Stosunek do SPP-owców ze strony kierownictwa organizacji partyjnej jest niewłaściwy. Wyraża się to w braku należytego kierownictwa młodzieżową organizacją, w braku prawdziwej bolszewickiej troski o wychowanie nowych, młodych kadr.

Zycie SPP-owców w bursie i świetlicy jest prymitywne, antysanitarne i monotonne. Mimo, że na ten cel wychowania młodzieży wyasygnowany jest specjalny fundusz, nie wykorzystano w ub. r. 600.000 zł. Nie zakupiono żadnego sprzętu sportowego, nie zainteresowano ich ani sportem, ani pracą kulturalno-osiwiatową. Spostrzeżenia nasze o konieczności zmiany stosunku do młodzieży ze strony kierownictwa Organizacji Podstawowej potwierdza wypowiedź tow. Drwęgi na zebraniu partyjnym z dnia 21. IX. ub. r.

Wskazał on na konieczność zaktywizowania młodzieży pracą społeczną i zawodową oraz powołania przedstawiciela młodzieży do Komitetu Fabrycznego. Do tej pory kierownictwo org. part. zignorowało ten problem.

ZAOSTRZYĆ DYSCIPLINĘ REWOLUCYJNĄ CZŁONKÓW PARTII

Tow. Bierut, omawiając na III Plenum podstawę członka Partii powiedział: O PODSTAWIE CZŁONKA PARTII DECYDUJE JEGO OBEĆNA PRACA ZAWODOWA, PARTYJNA I SPOŁECZNA.

Jakże w tym świetle wyjaśnić fakt stałego absentowania się na zebraniach partyjnych członków Partii — pracowników umysłowych? Jak wy-

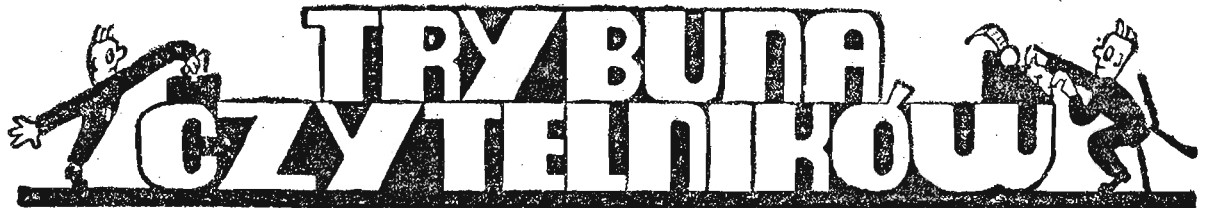
tłumaczyć fakt, że towarzysze ci wykręcają się pod przeróżnymi pozorami od udziału w zebraniach partyjnych, przychodząc tylko pod naciskiem administracyjnym. Świadczy to o tym, że organizacja partyjna nie ma jeszcze w „Sanowagu” należytego autorytetu. Świadczy z drugiej strony o konieczności przeanalizowania podobnych towarzyszy i zajęcia właściwego stanowiska.

Jeżeli do tego dodamy, że tzw. aktyw partyjny składa się w dużej części z wyższych pracowników umysłowych i kierowników oddziałów, nie będzie dziwnym fakt, że broszury i materiały szkoleniowe nie są rozpracowane i nie będzie dziwnym, że sekretarz Komitetu Fabrycznego nie wie co nurtuje szeregowych robotników, albowiem robotnicy poprostu nie mają zaufania do ludzi, którzy wg. słów sekretarza tow. Tumidajewicza patrzają się na nich z góry...

Wybory do władz partyjnych w Państwowej Fabryce Wagonów powinny przejść pod znakiem zaostrej czujności rewolucyjnej. III Plenum KC wskazało na konieczność uzdrowienia i przeanalizowania składu socjalnego zarówno członków organizacji podstawowej jak i egzekutywy.

A w Sanowagu gdzie w egzekutywie zasiada 4 pracowników umysłowych, 5-ciu majstrów i 1(!) robotnik, problem ten nabiera na tle dotychczasowych stosunków szczególnego znaczenia. Dalszy rozwój zakładu pracy i organizacji partyjnej zależeć będzie od otwartej i nieskrepowanej krytyki i samokrytyki. I dlatego wspomniane przykłady słabej aktywności organizacji podstawowej, winne być sygnałem dla nowych władz partyjnych w „Sanowagu”, w celu gruntownej zmiany dotychczasowego stylu pracy.

JAN ADAMOWSKI



Dziwne praktyki Zarządu Gminnej Spółdzielni ZSCh w Olszaniczy

Mocno zakorzenione kumoterstwo, zła gospodarka, brak dyscypliny pracy, — oto ujemne objawy w niektórych Gminnych Sp. Sch. Licznie napływające z terenu listy naszych czytelników piętnują te stosunki, domagają się ich uzdrowienia oraz wskazują na istotne ich przyczyny. Czytelnicy ze wsi z gromady Uherce (gmina Olszanica) piszą do nas:

Od dłuższego czasu w Gminnej Spółdzielni Sch Olszanicy brak było otrąb. Ponieważ wielu z nas w pierwszym kwartale tego roku zakontraktowało trzodę chlewną, czekaliśmy z wielką niecierpliwością na nadejście tego artykułu. Gdy 8 bm. do spółdzielni w Olszaniczy nadszedł wagon otrąb, wielu małorolnych hodowców przybyło do Olszanicy wynajętymi furmankami. Mimo, że hodowcy ci narazili się na koszty opłaty furmanek, kierownik miejscowej spółdzielni odmówił wydania otrąb, tłumacząc swoje postępowanie nieobecnością kasjera spółdzielni ob Krupy oraz przemęczeniem magazyniera. Zasu guje na uwagę fakt, że Krupa w dniu tym nie mógł być obecnym w spółdzielni, bowiem w tym czasie „popijał” w filii spółdzielni w Rudeńcu. Zatrzymując zarazem przy sobie woźnicę wraz z pojazdem, na skutek czego w spółdzielni w Uherce do godziny 18,00 nie było chleba.

Jak wynika z danych, które podaje nasz czytelnik, stosunki panujące w Gminnej Spółdzielni Sch w Olszaniczy nie są objawem pomyślnym. Zbyt częste narzekania miejscowej ludności na brak artykułów pier-

wszej porzeby, winny skłonić Zarząd Spółdzielni do przedsięwzięcia odpowiednich kroków dla usprawnienia i zdyscyplinowania swej pracy.

Komu służy Publiczna Biblioteka w Przemysłu?

W każdym nawet najmniejszym miasteczku znajduje się publiczna wypożyczalnia książek, udostępniona szerokiemu ogółowi czytelników.

Nie można tego powiedzieć o Publicznej Wypożyczalni Książek w Przemysłu, czynnej tylko do godz. 18-tej. Kiedy robotnicy i pracownicy umysłowi opuszczają zakłady pracy, wypożyczalnia jest już zamknięta. Ciekawi jesteście komu ma służyć ta placówka, jeśli nie może korzystać z niej świat pracy?

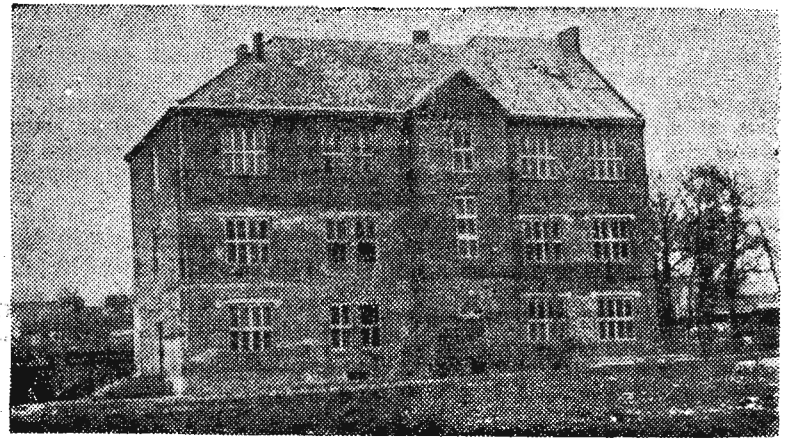
Czy nie należało o tym pomyśleć, ustalając godziny, w których czynna jest ta biblioteka?

Wykorzystać złom z wysadzonego mostu

„Zbiórka złomu” — oto hasło, które widnieje na wielu afiszach rozlepanych również i na murach Przemysła.

Tym dziwniejszym wydaje się być fakt, że w jednym z ruchliwych punktów tego miasta znajduje się od dawna już zbiorowisko pociętych części, wysadzonego przez okupanta żelaznego mostu.

Czy nie należało o tym pomyśleć, ażeby zapomnianym złomem zainteresowały się właściwe czynniki, co być może przyczyniłoby się do usunięcia jednej z głównych bolączek Przemysła, jakim jest konieczność wybudowania nowego mostu? (Pol)



Wybudowany z dotacji Komitetu Odbudowy Warszawy budynek Szkoły Technicznej Przemysłu Naftowego w Jasle.

LUTY

24

Piątek

DYŻURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka pod Głową ul. Jabłońskiego 1.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodziskie 8 tel. 10-00

STRAZ POZARNA: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka pod Koroną ul. 1 Maja Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 12 tel. 9 00

Straz Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 413.

KROŚNO

Dyżur nocny: Apteka mgr. Merskiej — Rynek Pogotowie Ratunkowe: ul. Staszica 4 tel. 141.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Niemy” — Leona Kruczkowskiego — sztuka w 3-ach aktach (w 5 oddziałach z epilogiem) — początek o godzinie 19-tej.

SALA WRN Rzeszów, Rynek godz. 17-18 odczyt sędziego Szpunarowej pt. „Przestępstwo wśród nieletnich”.

KINO

RZESZÓW — Apollo: Konstanty Zasłanow

PRZEMYSŁ — Bałtyk: Bogata narzeczona

Olimpia: Ulica graniczna

DEBICA — Uciecha: Złoty róg

RADIO

5.20 Koncert dla świata pracy, 7.20 Koncert rozrywkowy z płyt, 8.15 Wszelchnia Radiowa, 13.30 Muzyka rozrywkowa, 14.00 Radiokronika, 14.15 Poradnik fachowy dla wsi, 14.25 Recital skrzypcowy Janusza Szewczyka, 14.45 Przegląd kulturalny, 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych, 15.30 Audycja filatelistyczna, 16.35 Audycja dla świetlic dziecięcych, 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy, 17.45 „Nasz konkurs”, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.40 Wszelchnia Radiowa, 19.00 Koncert symfoniczny, 20.40 Reportaż z międzynarodowych zawodów narciarskich „O puchar Tatr”, 21.00 „Pamięć Fr. Halasa”, 21.20 Muzyka narodów ZSRR, 22.00 „W rocznicę manifestu lutowego 1846”, 22.15 Koncert rozrywkowy, 23.15 Świat baśni w muzyce — płyty.

Porady dla ubezpieczonych

Wczasy lecznicze

Wczasy lecznicze, to urlop spędzony w uzdrowisku, podczas którego pracownik przeprowadza leczenie zdrojowiskowe, o charakterze zapobiegawczym i leczniczym.

Ponieważ leczenie ambulatoryjne na koszt ubezpieczalni podczas wczasów leczniczych, musi być racjonalnie stosowane, aby dało pozytywne wyniki, instytucje ubezpieczeń społecznych uznały, że dwutygodniowy okres leczenia, po którym bezpośrednio następuje powrót do pracy jest niewystarczający. Wobec tego ubezpieczeni, skierowani na wczasy lecznicze przez Komisję Lekarsko-Społeczną przy ubezpieczalni, przebywają w uzdrowisku 2 tygodnie na koszt Funduszu Wczasów Pracowniczych przy CRZZ, zaś koszty 3-go tygodnia pobytu pokrywa właściwa ubezpieczalnia. Bezpłatne leczenie i zabiegi podczas całego okresu wczasów leczniczych zapewnia ubezpieczalnia, która ponadto w niektórych wypadkach udziela pracownikowi zwolnienia od pracy na 4-ty tydzień wycieczki, spędzany już w miejscu zwykłego zamieszkania.

Kiedy zatem można wykorzystać wczasy lecznicze? Pracownicy umysłowi mogą je odbywać jedynie w ramach przysługującego im ustawowo 4-tygodniowego urlopu, zaś pracownicy fizyczni spędzają na wczasach leczniczych również okres 2-tygodniowego rocznego urlopu taryfowego, zaś 3-ci dodatkowy tydzień przebywają w uzdrowisku na koszt i na podstawie zaświadczenia ubezpieczalni, przy czym za ten tydzień przysługuje im zasiłek sanatoryjny.

W roku bieżącym przewiduje się skierowanie ponad 30.000 osób na wczasy lecznicze.

Armia Radziecka ocaliła nas od zagłady Armia Radziecka wyzwoliła nas z pęt kapitalizmu

Robotnicy opowiadają o wyzwoleniu Rzeszowa

W dniu dzisiejszym przypada 32 rocznica powstania niezwykłej Armii Radzieckiej — Armii wolności i pokoju. Myśli ludzi pracy z całej Polski zwracają się dziś ku Armii Radzieckiej, której zawdzięczają wszystko — ocalenie przed zagładą, wolność, zlikwidowanie wyzysku, niezłomność budowania ustroju sprawiedliwości społecznej. Myśli wielu ludzi pracy zwracają się ku dniom walk Armii Radzieckiej z najeźdźcą hitlerowskim, ku pierwszym chwilom wyzwolenia.

WZRUSZAJĄCE BYŁO SPOTKANIE Z ŻOŁNIERZAMI RADZIECKIMI

Nigdy nie zapomnę tej chwili, gdy ze łzami w oczach witaliśmy pierwszych żołnierzy radzieckich — opowiada Bronisław Paśko, pracownik odcinka drogowego PKP w Rzeszowie.

Ze wzruszeniem słuchaliśmy ich opowiadań o walkach. Po raz pierwszy usłyszeliśmy wówczas od nich prawdę o Związku Radzieckim. Przekonaaliśmy się, że dzięki Armii Radzieckiej będziemy mogli urządzić u siebie podobny — najlepiej nam odpowiadający sposób życia.

Armii Radziecką witaliśmy z radością — mówi tow. Józef Brudek, przodownik pracy rzeszowskiej parowozowni — gdyż przyniosła nam nie tylko wyzwolenie spod jarzma hitlerowców, którzy skazali nas na za-

glądę — lecz także uwolniła nas z pęt ustroju kapitalistycznego. Dzięki niej możemy dziś pracować dla siebie, dzięki niej i opierając się na osiągnięciach naszego wielkiego sąsiada — Związku Radzieckiego — możemy dziś budować u siebie ustrój socjalistyczny.

PRACOWALIŚMY WSPÓLNIE DLA ZWYCIESTWA

Pamiętam jak dziś — opowiada tow. Alfred Draczyński, II sekretarz PZPR na WSK — jak wspólnie z żołnierzami radzieckimi pracowaliśmy przy odbudowie mostu kolejowego nad Wisłokiem. Dzięki ofiarnej pracy żołnierzy radzieckich — wśród

których było wiele kobiet — i naszych ludzi, most ten został po kilku dniach pracy oddany do użytku. Byliśmy zdumieni zapalem pracy żołnierzy radzieckich. Widzieliśmy u nich i uczyliśmy się od nich nowego, socjalistycznego stosunku do pracy.

Wkrótce po wkroczeniu pierwszych oddziałów radzieckich, zabraliśmy się do pracy nad odbudową zniszczeń wojennych na naszej stacji kolejowej — mówi przodownik pracy parowozowni rzeszowskiej, tow. Stanisław Szeliga.

Wspólnie z żołnierzami radzieckimi pracowaliśmy przy remoncie parowozów radzieckich po 16 i więcej godzin na dobę — by jak najszybciej

oddać je do użytku dla walczącej armii, dla przyspieszenia zwycięstwa nad najeźdźcą faszystowskim.

Już w końcu sierpnia rozpoczęliśmy pracę w naszej fabryce — opowiada robotnicy WSK: Edward Bojda, Józef Kaczorowski, Wacław Szabada i Adam Oblutowicz.

Razem z nami pracowali dłuższy czas żołnierze radzieccy. We wspólnej pracy dla wspólnego celu — osiągnięcia zwycięstwa i zapewnienia trwałego pokoju zadzierżniliśmy więzy trwałej, braterskiej przyjaźni.

POMOC ŻOŁNIERZY RADZIECKICH POZWOLIŁA USUNĄĆ ZNISZCZENIA WOJENNE

Uciekający okupant zniszczył większość urządzeń kolejowych na naszej stacji — opowiadają tow. Kazimierz Kucia, zawiadowca stacji, tow. Kędziewski, naczelnik oddziału elektrotechnicznego i Jan Greczner pracownik parowozowni — i zorganizował całkowicie ruch na tutejszej linii kolejowej. Wtedy przyszedł nam z pomocą żołnierz Armii Radzieckiej, oczyszczając w pierwszym rzędzie zaminowany teren. Otrzymaliśmy od Armii Radzieckiej parowozy i wagony — uruchomiliśmy komunikację kolejową.

Cofający się wróg zniszczył również całkowicie urządzenia bezpieczeństwa i łączności. Po wkroczeniu Armii Radzieckiej przystąpiliśmy natychmiast do pracy nad ich odbudową. W pracy tej czynny udział brali żołnierze radzieccy, którzy dostarczyli ponadto sprzętu łącznościowego: aparatów selektorowych, aparatów telefonicznych i telegraficznych i najważniejsze dla łączności — centrale selektorowe. Uzupelnienie tych urządzeń przyczyniło się w dużej mierze do szybkiego zorganizowania ruchu na tutejszym odcinku linii kolejowej.

Ta bezinteresowna, szczerą pomoc ze strony Armii Radzieckiej, była dla nas bodźcem do dalszej pracy nad całkowitym zaleceniem ran wojennych, była dowodem braterskiego stosunku żołnierzy radzieckich do naszego narodu — kończą towarzysze z PKP.

ARMIA RADZIECKA STOI NA STRAŻY WOLNOŚCI I POKOJU

Dziś spokojnie możemy pracować dla siebie — twierdzi tokarz z WSK Zygmunt Synowiec — gdyż istnieje potrzebna Armia Radziecka, która przy wodząc obozowi pokoju i postępu, wspólnie z naszym ludowym Wojskiem Polskim jest gwarantem, że żadne pogroźki imperialistów angielskich nie przeszkodzą nam w pokojowej pracy, w pracy nad utwaleeniem zdobyczy naszego ustroju ludowego, w pracy nad budową lepszego jutra.

Rozmowy przeprowadził
FR. NOWAK

Uwaga członkowie MRN!

W sobotę 25 bm. o godz. 16-tej w sali MRN odbędzie się zwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Porządek obrad przewiduje m. in.: sprawozdanie rzeszowskiej Spółdzielni Spożywców oraz sprawozdanie przewodniczącego Lokalnego Komitetu FGM.

Rada przedyskutuje również szereg wniosków prezydium MRN. Niewątpliwie na usprawnienie pracy Rady wpłynie powołanie Komisji Współwzrostu Pracy między MRN Rzeszów a MRN Przemyśl; wniosek ten będzie również tematem obrad. Posiedzenie klubów radnych odbędzie się w tym samym dniu o godz. 15.30.

Prezydium MRN przypomina, że zgodnie z ustawą dwukrotnie nieusprawiedliwiona nieobecność powoduje wykluczenie z Rady.

Rzeszowski fotoreportaż



Na wielu budowach w Rzeszowie rozpoczął się wiosenny sezon budowlany. Hasło do tych prac dali członkowie Spółdzielni Budowlanej, stawiający własną siedzibę przy ul. Kopernika.



Do najpiękniejszych sklepów w Rzeszowie należy wielki wzorcowy sklep PCH przy ul. 3-go Maja. Wspaniale urządzone i bogato wyposażony sklep, oraz uprzejma obsługa ściągają do tej placówki kupujących z odległych nawet części miasta.



Niemniejszym powodzeniem cieszy się wzorcowy sklep CT przy ulicy 3-go Maja. Nasz fotoreporter uchwycił moment otwarcia sklepu rano o godz. 9-tej. W ciągu całego dnia w sklepie panuje normalny ruch. Choć mąż na nowo „chwycił”, kobiety masowo zakupują gotowe, letnie suknie. Przecież wiosna już niedługo!

Szkolenie członków terenowych Rad Narodowych usprawni pracę samorządu

Mając na uwadze zmiany, które zachodzą w składzie socjalnym terenowych Rad Narodowych — zwiększenie przedstawicieli robotników, małych i średniorolnych chłopów oraz nowe wielkie zadania, które postawił przed Radami plan 6-letni — Prezydium WRN w Rzeszowie postanowiło przeprowadzić szkolenie ideologiczne członków terenowych Rad Narodowych.

W planie szkolenia przewidziano omówienie takich zagadnień jak: ustrój państwowy na obecnym etapie — w spełnianiu podstawowej funkcji dyktatury proletariatu, o Radach Narodowych, cele, zadania oraz styl pracy Komisji Kontroli Społecznej, w myśl ostatniej uchwały Rady Państwa o skoordynowaniu działalności komisji kontroli społecznej z Najwyższą Izłą Kontroli, polityka inwestycyjna i podstawowe założenia planowania gospodarczego w przebudowie ustroju państwowego, praca komisji oświatowych i zdrowia.

Do przeprowadzenia akcji powołano przedstawicieli Partii, inspektorów WRN, inspektora delegatury NIK, przedstawicieli wojewódzkiej komisji planowania gospodarczego, inspektorów PRN oraz czołowych działaczy w dziedzinie oświaty i zdrowia w poszczególnych powiatach. Staranny dobór wykładowców gwarantuje, że akcja szkoleniowa wyda pożądane rezultaty.

W bieżącym miesiącu przeprowadzono szkolenie członków Powiatowych, Miejskich i Gminnych Rad Narodowych w powiatach Gorlice, Jasło, Krosno i Sanok. Akcja szkoleniowa najlepiej wypadła w pow. Krosno, tak pod względem przygotowania wykładowców, jak i pod względem frekwencji członków Rad na zebraniach szkoleniowych.

W następnych miesiącach będzie prowadzone szkolenie członków terenowych Rad Narodowych, w pozostałych powiatach woj. rzeszowskiego. Opierając się na doświadczeniach szkolenia, przeprowadzonego już w wyżej wymienionych powiatach, Prezydium WRN postanowiło, że w szkoleniu członków, zwłaszcza Gminnych Rad Narodowych prowadzone będzie szkolenie z dziedziny spółdzielczości produkcyjnej jako najbardziej obecnie aktualnego zagadnienia na odcinku przebudowy ustroju rolnego wsi. (r)

